

Rozmowa z ROMANEM ŁOJEM, prezesem Katowickiego Holdingu Węglowego

# Upadłość? O nie, nawet sami damy sobie radę

► **NOWY GÓRNIK: Proszę mi wytłumaczyć, jak to możliwe, że firma, która ma kłopoty z utrzymaniem płynności finansowej ma zyski?**

ROMAN ŁÓJ: Mamy zysk księgowy, wynikający z bilansu.

► **Teraz wysiłek KHW koncentruje się na tym, żeby w przyszłości zysk był w prawdziwych pieniądzach, a nie w zapisach księgowych?**

– Zależy nam przede wszystkim na inwestycjach gwarantujących rozwój i sprawne funkcjonowanie w dłuższym horyzoncie czasowym.

► **Czy wydarzyło się w pańskim życiu coś strasznego, że stracił pan rozsądek i zdecydował się pan objąć stanowisko prezesa w firmie, która jest w tak złej sytuacji? Nie przyszedł pan z zewnątrz. Wiedział pan, że jest źle.**

– Często sam zadawałem sobie pytanie i nie udzieliłem satysfakcjonującej odpowiedzi. Zdawałem sobie sprawę, że firma jest w złej sytuacji. Ponieważ lubię wyzwania i jestem urodzonym optymistą, wierzę, że KHW ma przed sobą dobry czas. Trzeba tylko wyzwolić wszystkie rezerwy, przelać optymistyczny sposób myślenia na jak największą grupę pracowników, skutecznie i spokojnie przekonywać stronę społeczną do naszych racji i dążyć do celu.



► **Kiedy przed siedzibą Katowickiego Holdingu Węglowego będzie kolejne uroczyste palenie opon?**

– Nie wiem. Z tym pytaniem proszę zwrócić się do organizatorów tego typu spotkań.

► **Wiele wskazuje, że w tym roku może być jeszcze kilka takich manifestacji.**

– Mamy rok wyborczy. Są organizacje, które wolą taką formę wyrazu zamiast dyskusji.

► **W dodatku zarząd nie ma żadnej dobrej informacji, z którą mógłby wyjść do demonstrantów**

– Mamy dobre informacje. W tym roku daliśmy górnikom możliwość kreowania swoich zarobków poprzez powiązanie wynagrodzenia z poziomem wydobycia. Wydajność, jaką założyliśmy na ten rok nie jest nierealna, a tym samym nie jest nierealny wzrost wynagrodzeń. My chcemy powrócić do wydajności z 2006 roku. Argument, że jest to plan nierealny jest argumentem chybionym. Proszę pamiętać, że rok 2006 to rok, w którym mieliśmy przerosty zatrudnienia na powierzchni, a wydobycie 700 ton na jednego zatrudnionego było możliwe. Jestem przekonany, że w ciągu następnych kilku lat będziemy mogli zwiększać tę wielkość poprzez zmiany organizacyjno-techniczne na dole. Chodzi mi przede wszystkim o poprawę efektywnego czasu pracy. Są takie ściany i przodki, gdzie górnik pracuje efektywnie 2,5 godziny. Pozostały czas zabiera dojście do stanowiska pracy i powrót. Dlatego chcemy jak najszybciej tak zmodernizować kopalnię, aby górnika dowieźć do stanowiska pracy i odwieźć go ze stanowiska kolejkami przystosowanymi do przewozu osób a nawet przenośnikami taśmowymi.

Rada nadzorcza pozytywnie zaopiniowała Plan Techniczno-Ekonomiczny na rok 2011, który zakłada nieznaczny poprawę sytuacji ekonomiczno-finansowej KHW. Natomiast hasła protestujących przed siedzibą Holdingu opierały się albo na zwykłych kłamstwach, albo na półprawdach wyrwanych z szerszego kontekstu. Na przykład redukcja zatrudnienia w KHW o 5 tys. ludzi jest zakładana, ale rozłożona na 10 lat. Dopiero w 2020 roku, po zakończeniu pełnej restrukturyzacji firmy i likwidacji wydobycia w dwóch naszych kopalniach (Wieczorek i Mysłowice) osiągniemy taką redukcję zatrudnienia.

► **Wieczorek skończy wydobycie w tym roku czy za trzy lata?**

– Perspektywy są bliższe trzech lat.

► **Ruch Wujek będzie likwidowany?**

– W ciągu najbliższych kilku lat nie będzie likwidacji ruchu Wujek, natomiast górnicy z tego ruchu rozpoczną eksploatację węgla z nowych pól.

► **Możliwe jest połączenie KHW z Wegłokoksem?**

– Rozmawialiśmy o tym na spotkaniu z Radą Pracowników. Strona społeczna

oczekuje przedstawienia korzyści dla KHW. Krótko mówiąc właściciel, albo Wegłokoks musiałby zdefiniować, w jaki sposób połączenie poprawiłoby sytuację finansową Holdingu. Chodzi o pieniądze, które pomogłyby spłacić przeterminowane zobowiązania i zapewniłyby środki na inwestycje.

► **Czy 700 milionów złotych to wystarczająca suma na wzbudzenie umiarkowanego zadowolenia zarządu KHW i strony społecznej?**

– Mniej więcej taka kwota pozwoliłaby na naprawę finansów firmy.

► **Gdyby to było 1,5 miliarda złotych, byłibyście szczęśliwi, bo moglibyście normalnie funkcjonować?**

– Tak.

► **Jeżeli nie dojdzie do fuzji z Wegłokoksem, będzie można powiedzieć, że firmie grozi bankructwo? Jeżeli tak, jedynym ratunkiem będzie połączenie z Kompanią Węglową.**

Proszę pamiętać, że w tym roku spodziewamy się przychodów rzędu 4 miliardów złotych. To najlepszy dowód, świadczący o tym, że mówienie o bankructwie Holdingu jest nieuzasadnione. Aktualny stan zadłużenia Holdingu nie przekracza realnych możliwości jego obsługi.

Stosujemy instrumenty finansowe, które chronią nas przed ewentualnością bankructwa – między innymi obligacje węglowe i kredyty kupieckie. Jeżeli nie dojdzie do fuzji z Wegłokoksem, poradźmy sobie sami. Natomiast łączenie nas z Kompanią Węglową ma taki sens, jak mieszanie herbaty bez cukru, aby była słodsza.

► **Jednak grupa zwolenników mieszania herbaty nie zmniejsza się.**

– Nie znam przekonujących argumentów, które uzasadniałyby taki krok.

► **Wtedy można niewiele robić, wszystko zwalić na poprzedników, a kłopoty tłumaczyć trudnościami wynikającymi z reorganizacji.**

– Cieszę się, że to pan powiedział a nie ja. Zarząd na pewno nie będzie blokował rozwiązań korzystnych dla KHW. Mam na myśli zarówno napływ kapitału jak i rozwiązania organizacyjne. Chciałbym podkreślić, że KHW wdraża rozwiązania, które nawet przy założeniu, że nie dostaniemy wsparcia, w ciągu czterech lat doprowadzą do naprawy finansów spółki. To oznacza, że za cztery lata zlikwidujemy zadłużenie. I nie odbędzie się to kosztem załogi i plac.

► **To jakaś utopia.**

– W ciągu minionych 4 lat nie wydobyliśmy około 7 milionów ton węgla. Przez to mieliśmy wpływ mniejsze o około 2 miliardy złotych. To kwota znacznie przekraczająca nasze aktualne zadłużenie. W tym roku, w porównaniu do ubiegłego, chcemy zwiększyć wydobycie o 1,2 mln ton. Plan realizujemy, a nawet nieznacznie przekraczamy. W przyszłym roku znów zwiększamy wydobycie o milion ton. Każdy dodatkowy

milion ton, to dodatkowe 300 milionów złotych.

► **Trzymam kciuki za KHW, ale od jakichś 6 lat macie wyłącznie perspektywy. Przydałby się w końcu sukces, jakieś pieniądze, jakiś konkret.**

– Holding istnieje 18 lat. Większość z tego czasu, to dobry czas. Byliśmy jedyną firmą górniczą, która praktycznie sama radziła sobie na rynku, nawet w najtrudniejszych czasach. Regularnie płaciliśmy nasze zobowiązania. Od około czterech lat przeżywamy trudności. Gdybyśmy weszli na giełdę w pierwotnie planowanym terminie, 5 lat temu, teraz byśmy byli w innej sytuacji. Polityka przekreśliła nasze szanse. Ale to nie znaczy, że rezygnujemy z rozwoju. Raz jeszcze podkreślam, że nawet samodzielnie, bez znaczącego wsparcia finansowego, na przykład ze strony Wegłokoksu, możemy wyjść na prostą za jakieś 4 lata.

► **Czy pracownicy Katowickiego Holdingu Węglowego wiedzą, w jak trudnej sytuacji jest ich firma?**

– Tak. Były dwa spotkania zarządu z szeroką reprezentacją wszystkich organizacji związkowych działających w kopalniach KHW.

► **Co pan powiedział przedstawicielom kopalń?**

– Przedstawiłem wyniki za ubiegły rok i przekazałem informację o płynności finansowej, a w zasadzie o tym, jaki jest poziom zobowiązań. Zostały także przedstawione przedsięwzięcia zmierzające do odwrócenia niekorzystnych tendencji. Nikt nie ukrywał, że niektóre działania będą bardzo niepopularne. Na przykład opóźnienie wypłaty czternastej pensji. Zdecydowana większość przedstawicieli strony społecznej zrozumiała, że jesteśmy w stanie dużego zagrożenia. Dlatego potrzebne są radykalne działania zarządu, dyrekcji kopalń i wszystkich pracowników.

► **Przedstawił pan pełne informacje czy tylko takie, które ogólnie obrazują sytuację?**

– Pełne. Aż do bólu pełne.

► **Łącznie z prawdziwym stanem wszystkich zobowiązań?**

– Podałem pełny stan zadłużenia.

► **Był wstrząs?**

– Wstrząs był wielki. Chodziło mi o to, aby wyrwać część załóg górniczych z letargu. Między innymi z przekonania, że „czy się stoi, czy się leży, pensja się należy”

► **Wyobraża pan sobie czarną dziurę społeczną w sercu województwa, gdyby okazało się, że jedyną sensowną restrukturyzacją KHW można przeprowadzić przez upadłość?**

– W ogóle nie rozważam takiej możliwości. W KHW twardo stąpamy po ziemi i robimy wszystko, aby nie doszło do upadłości.

Rozmawiał: SŁAWOMIR STARZYŃSKI



Kopalnia „Wujek” będzie jeszcze fedrować